

MARCIN WOŁK

„CERKIEW JEST TAK BLISKO BÓŻNICY”
UKRAIŃSKA PRZESTRZEŃ GEOGRAFICZNO-KULTUROWA
W *ECHU* JULIANA STRYJKOWSKIEGO

1

Julian Strykowski jest pisarzem etnicznych i kulturowych pograniczy: żydowsko-chrześcijańskiego, polsko-żydowskiego, wschodnio- i zachodniosłowiańskiego, słowiańsko-germańskiego. Jego twórczość z perspektywy kulturowej odczytuje się zazwyczaj albo w kontekście „galicyjskim”, podkreślającym jedność mimo różnorodności¹, albo w kontekstach bardziej różnicujących: wschodnioeuropejsko-żydowskim czy żydowsko-polskim². W swoim artykule chcę zwrócić uwagę na specjalną rolę, jaką w pisarstwie tego autora pełni geograficzna i kulturowa przestrzeń zachodnich ziem dzisiejszej Ukrainy nie tylko jako tło wydarzeń fabularnych i środowisko życia bohaterów, lecz także jako osobny obiekt zainteresowania autora. Przez przestrzeń geograficzno-kulturową rozumiem określoną całość identyfikowalną geograficznie i powiązaną

Dr hab. MARCIN WOŁK, prof. UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Humanistyczny, Instytut Literaturoznawstwa, Katedra Teorii Literatury i Komparatystyki; e-mail: wolkmarc@umk.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5103-7730>.

¹ Zob. Ewa Wiegandt, „Austria Felix, czyli o micie Galicji w prozie współczesnej”, w: *Literatura ojczyzn prywatnych. Tradycja – świadomość – poetyka*, red. Seweryna Wysłouch, Katarzyna Taborska i Agnieszka A. Niekrewicz (Gorzów Wielkopolski: Akademia im. Jakuba z Paradyża, 2023), 113–131.

² Zob. Jan Paclawski, *Powieści i eseje Juliana Strykowskiego* (Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego, 1999); Ireneusz Piekarski, *Z ciemności. O twórczości Juliana Strykowskiego* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010); Krzysztof D. Szatrawski, „*Odkrywałem ślad po śladzie utracony...*”. *Ideowe uwarunkowania twórczości Juliana Strykowskiego* (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2010).

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

z nią całość historyczno-kulturową tworzoną przez ludzi zamieszkujących dany obszar. Przedmiotem mojego zainteresowania będą tereny historycznej Galicji Wschodniej, z naciskiem jednak na ukraiński substrat kulturowy, najsłabiej uwzględniany w dotychczasowych badaniach prozy Strykowskiego – stąd przymiotnik użyty w tytule.

Przeanalizuję powieść *Echo* (1988), tradycyjnie uważaną za część „tetralogii galicyjskiej”, obejmującej także *Głosy w ciemności* (powst. 1946, wyd. 1956), *Austerię* (1966) i *Sen Azrila* (1975), lub – w innym ujęciu – włączaną do autobiograficznego wieloksięgu, złożonego z *Głosów...*, *Echa*, dyptyku *Wielki strach* (1980) i *To samo, ale inaczej* (1990), a także opowiadań i niektórych innych powieści. Przy obu uporządkowaniach *Echo*, szczególnie silnie nasycone motywami ukraińskimi, uważane jest za ważne ogniwo. Traktując ten tekst jako podstawowy, a jednocześnie reprezentatywny dla całej twórczości Strykowskiego, będę się odwoływał także do innych dzieł autora, do czego upoważnia ich wzajemne powiązanie, a zwłaszcza – osadzenie w nie tylko podobnej, ale wręcz tożsamej przestrzeni topograficznej, etnicznej, społecznej i kulturowej³.

Dotychczasowa refleksja nad przestrzenią w utworach Strykowskiego dotyczyła przede wszystkim jej semantyki w tradycyjnym ujęciu literackim: odniesień do mitu Galicji jako szczególnego „tygla” kulturowego⁴, opozycyjnego zorganizowania wewnętrznego i zasad symbolizacji⁵, współzależności z ideową problematyką tych powieści⁶. Niewiele uwagi poświęcono natomiast relacji przestrzeni powieściowej do realnej topografii Stryja i okolic (pewne cząstkowe rozpoznania pojawiły się u Piekarskiego, a potem w impresyjnym szkicu Szkoła⁷). A jest to przecież świat, który nie tylko ukształtował wyobraźnię autora, lecz także powraca w jego tekstach bezustannie, wskazywany bezpośrednio i opisywany z zadziwiającą wiernością. Bez pełnego uwidocznienia owego stosunku – stosunku skrupulatnej dokładności odwzorowania literackiego – nie jest możliwe odczytanie tego, co posługując się terminem

³ Niniejszy tekst należy traktować jako rekonesans. Uwzględnienie diachronicznego porządku twórczości Strykowskiego, jej wewnętrznej dynamiki, a więc i zmian w sposobach ukazywania ukraińskości, z pewnością skomplikowałoby rekonstruowany tu obraz.

⁴ Wiegandt, „Austria”.

⁵ Leszek Jawor, „Przestrzeń doświadczana i przestrzeń imaginowana w *Głosach w ciemności* Juliana Strykowskiego”, w: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, red. Elżbieta Konończuk i Elżbieta Sidoruk (Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2012), 253–268.

⁶ Paclawski, *Powieści*; Szatrawski, „*Odkrywałem*”.

⁷ Dawid Szkoła, „Opowieści o Stryju i granicach”, *Twórczość*, nr 4 (2019): 24–34. Piekarski (*Z ciemności*, 37–40) akcentował przede wszystkim utrwalenie w pseudonimie, a potem przybranym nazwisku pisarza zarówno rodzowego nazwiska twórcy, jak i nazwy rodzinnego miasta.

Elżbiety Rybickiej, można nazwać „auto/bio/geo/grafią” pisarza⁸, w jego wypadku nie ograniczoną do pojedynczego tekstu, lecz rozpiętą na niemal cały dorobek prozatorski.

2

W centrum powieści Strykowskiego, zwłaszcza tych, których miejscem akcji są tereny dawnej austro-węgierskiej Galicji Wschodniej u schyłku jej istnienia, leży świat żydowski. To Żydzi są pierwszo- i drugoplanowymi bohaterami opowieści, żydowskie uliczki i dzielnice niewielkiego galicyjskiego miasta są ich ośrodkiem przestrzennym. Zarazem zbiorowość żydowska nie jest ukazywana jako monolit, lecz jako społeczność bardzo zróżnicowana wewnętrznie, wstrząsana przez konflikty, rozdarta nieusuwalnymi sprzecznościami. Podkreślają to dwa zbliżone typy konstrukcji narracyjnej, pojawiające się w rozległych partiach różnych utworów tego autora i dominujące kompozycję wielu z nich: rozbudowane dialogi oraz zdialogizowane sceny zbiorowe (bliskie polilogom), w których na równych prawach prezentowane są najróżniejsze racje. Bohaterowie Strykowskiego, zgodnie z tradycją żydowską, nieustannie dyskutują ze sobą, nie przestając stanowić przy tym wspólnoty. Stałym przedmiotem ich sporu jest między innymi stosunek do nieżydowskiego otoczenia i sposób traktowania tych, którzy weszli z tym otoczeniem w szczególnie bliski kontakt – „wychrzčili się”, nawiązali relacje erotyczne (zwłaszcza małżeńskie) z „gojami” lub pracują w świeckich, nieżydowskich instytucjach (np. uczą w szkole).

Bliższa analiza *Echa* i innych wskazanych powieści autora uświadamia, że ich dominującym tematem jest właśnie świat Żydów ujęty przez pryzmat relacji do nie-Żydów: do chrześcijańskich sąsiadów – Polaków i Rusinów (jak się w utworach Strykowskiego określa Ukraińców); do kultury niemieckiej (nie tylko w wydaniu austriackim), polskiej, ukraińskiej oraz do nieżydowskich centrów kulturalnych zlokalizowanych w Wiedniu, Lwowie, Krakowie; do austro-węgierskiej administracji, armii i jej przedstawicieli, do katolickiego i greckokatolickiego duchowieństwa itp. Ten świat zewnętrzny, widziany z wewnętrznej perspektywy żydowskiej, często ortodoksyjnej, a prawie zawsze mniej lub bardziej tradycjonalistycznej, może się wydawać jednolity – jako świat „gojów” – ale wielokrotnie zostaje zniuansowany, ukazany

⁸ Elżbieta Rybicka, „Auto/bio/geo/grafie”, *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, nr 4 (2013): 7–23.

w znacznym zróżnicowaniu, a jego poszczególne elementy traktowane są przez żydowskich bohaterów w odmienny sposób. Tak dzieje się np. we fragmencie *Snu Azrila*, gdzie tytułowy bohater opowiada przypadkowo spotkanemu innemu Żydowi o swojej córce:

- Ona nie może za byle kogo wyjść. Wykształcona jest. [...] Czyta po polsku i po niemiecku, i nawet po rusińsku.
- Kto czyta po rusińsku! – zdziwił się handlarz.
- We wsi jest nauczyciel Rusin. I młody kierownik gorzelni. Oni jej przynoszą rusińskie książki. Mnie też się to nie bardzo podoba. To całe przychodzenie. Niemieckie sam jej kupuję⁹.

Azril – Żyd zmodernizowany, choć jednocześnie wierny religii przodków – nie jest wrogi nowoczesnej kulturze świeckiej jako takiej. Okazuje się jednak, że pewne jej obszary lokuje wyraźnie wyżej (symbolizują je „książki niemieckie”), inne – domyślnie niżej. Jak pokazują liczne sceny z powieści Strykowskiego (np. rozmowy kupców w *Austerii* czy scena powrotu z pogrzebu w *Echu*), niemczyzna jest językiem żydowskich elit ekonomicznych miasta, choć posługują się nią sprawnie także wykształceni przedstawiciele chasydzkiej ortodoksji, np. red Tojwie¹⁰. Zdarza im się również rozmawiać po polsku. W cytowanym fragmencie *Snu...* to kultura ukraińska jako obszar zainteresowania córki budzi największe wątpliwości Azrila, wywołuje także zdziwienie jego rozmówcy, nie jest bowiem przez nich traktowana jako kultura pisma. To zróżnicowanie wartościowań odzwierciedla nie tylko szacunek Żydów do słowa pisanego, ale i tendencję socjoekonomiczną przedstawionego czasu: w środowiskach żydowskich Galicji przełomu XIX i XX wieku istniały obszary akulturacji i asymilacji pożądaney, a przynajmniej kuszącej, np. ze względu na możliwość awansu w społeczeństwie Austro-Węgier, i takie, które tych perspektyw nie otwierały, były więc mniej atrakcyjne¹¹.

Strykowski pokazuje jednak wyraźnie, że owo niskie wartościowanie ukraińskości nie przekreślało mniej oficjalnych dróg zbliżenia przedstawicieli obu kultur. Azrilowi przeszkadza w istocie nie rusińskość/ukraińskość, lecz to, że córkę odwiedzają młodzi mężczyźni, którzy w dodatku nie są Żydami (co w jego oczach wyklucza cel matrymonialny), co wynika z potrzeby kontroli

⁹ Julian Strykowski, *Sen Azrila; Austeria* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1995), 28.

¹⁰ Julian Strykowski, *Echo* (Warszawa: Czytelnik, 1988), 160.

¹¹ Paweł Jasnowski, „Integracja galicyjskich Żydów w świetle lwowskiej *Ojczyzny* (1881–1892)”, *Kwartalnik Historyczny*, nr 3 (2016): 451–454.

seksualności dziewczyny. Sam po śmierci żony żyje z Ukrainką Nastką – podobnie jak Tag z *Austerii*, któremu Jewdocha zastąpiła żyjącą, lecz ustawnie chorującą żonę (romans Azrila także zaczął się znacznie wcześniej; jego żona popełniła samobójstwo, dowiedziawszy się, że mąż ma z Nastką dziecko). Te potajemne, choć niezbyt skrzętnie ukrywane związki z długoletnimi służącymi są, mimo asymetryczności, bliskie partnerstwa (to np. Nastka decyduje, co Azril ma zabrać w podróż¹²), przekładają się także na zbliżenie językowe, zaświadczone w powieściach przez liczne występowanie ukrainizmów. Sama zaś powtarzalność wzorca miłości, a przynajmniej romansu, Żyda i Rusinki lub Żydówki i Rusina jest w prozie Strykowskiego zbyt częsta, by nie widzieć w nim symbolu.

Międzyetniczne i międzywyznaniowe relacje erotyczne – niemal bez wyjątku nieszczęśliwe i zazwyczaj łączące właśnie Żydów z Ukrainkami bądź Żydówki z Ukrainkami¹³ – pojawiają się także w *Echu*. Powieść ta ukazuje finał związku Chamariem/Marii, siostry Aronka (który jest autobiograficznym bohaterem całego cyklu, powieściowym alter ego Juliana Strykowskiego), ze starostą Romanem Kassarabą, Ukraincem: jej porzucenie i śmierć w wyniku załamania nerwowego. Namiętna miłość Fañci, żydowskiej dziewczyny mieszkającej po sąsiedzku z rodziną Aronka, do Petra, syna greckokatolickiego księdza, prowadzi ją do próby samobójczej; związek zapewne przetrwa, choć nie ma szans na legalizację — Fañcia, pewna, że „Petro się ożeni z Rusinką”¹⁴, akceptuje rolę kochanki (unieszczęśliwiając zakochanego w niej żydowskiego maturzystę Seliga). Szczególnie wyeksponowaną rolę w powieści odgrywa nauczycielka Lena Kassarabowa, ochrzczona w obrządku wschodnim Żydówka i była, porzucona, żona starosty. Jedyna relacja tego typu, która nie kończy się wyłącznie cierpieniem – przynajmniej w granicach fabuły utworu – to młodzieńcza miłość Matyldy Scheiner z polskim robotnikiem Józefem Sikorą (inaczej niż sugerowany w powieści analogiczny romans matki tej dziewczyny, zakończony przed laty niechcianą ciążą i narzuconym przez rodzinę małżeństwem z innym mężczyzną, Żydem). Wspomina się w *Echu* także motyw z *Głosów...* – schadzki oraz gwałtowną śmierć koralnika Rachmiła i wiejskiej dziewczyny, które to wydarzenie niemal doprowadziło do pogromu (został on powstrzymany dzięki sownicze opłaconym zabiegom Kassaraby oraz „ruskiego

¹² Strykowski, *Sen*, 31.

¹³ Więcej na temat wzorca „zakazanej” (międzyetnicznej) miłości u Strykowskiego zob. Regina Grol, „Forbidden Fruit: Illicit Love Affairs between Jews and Gentiles in the Novels of Julian Strykowski”, *Polin. Studies in Polish Jewry* 13 (2000): 366–372.

¹⁴ Strykowski, *Echo*, 312.

księdza”, co wyraźnie wskazuje, że dziewczyna należała do społeczności ukraińskiej).

Ten ostatni epizod pozwala zauważyć, że identyfikatory etniczności nie zawsze są u Strykowskiego łatwo czytelne. Wiąże się to ze stosowaną przez niego bardzo konsekwentnie perspektywizacją narracji, prowadzonej nie tylko z wnętrza żydowskiego świata, ale też z punktu widzenia konkretnych bohaterów (przede wszystkim małego Aronka), z uwzględnieniem tego, jak rzeczywistość może jawić się ich świadomości. Sposób opowiadania odzwierciedla właściwe konkretnemu medium narracyjnemu kategorii interpretacji świata, często wraz z ich przekazywanym w mowie pozornie zależnej ujęciem słownym. Nie powinno więc dziwić, że w powieściach tylko wyjątkowo pojawia się nazwa „Ukraina” czy jej pochodne. Czas akcji tych utworów przypada na stosunkowo wczesny okres rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego, kiedy nawet wśród jego uczestników wybór między określeniami „Ukrainiec” a „Rusin” nie był oczywisty¹⁵. W *Austerii*, ukazującej początkowe momenty I wojny światowej na tle lat poprzedzających, przedstawiciele żydowskiej inteligencji wspominają w rozmowie, że „Rusini kazali się nazywać Ukraińcami”¹⁶. Jednak w *Głosach...* (ich akcja kończy się w roku 1912) i w *Echu* (przełom lat 1912 i 1913) nawet etnonim „Rusin” i jego derywaty pojawiają się rzadko (słowo „Polak” występuje znacznie częściej).

Dla kilkuletniego Aronka pojęcia narodowe niezwiązane z żydostwem są jeszcze czymś obcym (dopiero przy końcu powieści Strykowski każe mu deklamować *Katechizm polskiego dziecka* Władysława Bełzy, a ta deklaracja polskości w ustach żydowskiego dziecka, jeszcze kilka miesięcy wcześniej w ogóle niemówiącego po polsku, brzmi szczególnie dramatycznie)¹⁷. Jego ojciec, reb Tojwie, konsekwentnie ujmuje ludzkie człowieczeństwo indywidualnie, nie odnosząc go prawie nigdy do pojęć etnicznych (słowo „Żyd” brzmi w jego ustach jak synonim „człowieka”). Dla matki zaś, Elke, handlującej na co dzień na Rynku, od przynależności narodowej ważniejszy jest

¹⁵ Zob. Norman Davies, *Galicja*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk (Kraków: Znak Horyzont, 2023), 285–286.

¹⁶ Strykowski, *Sen*, 163.

¹⁷ Dramatyzm ten w pełni widać dopiero wtedy, gdy czytamy łącznie *Głosy w ciemności* i *Echo* – utwory oddalone w chronologii powstawania o ponad czterdzieści lat, lecz stanowiące fabularną całość – spina je bowiem wymowna kłamra. W pierwszej scenie *Głosów...* pięcioletni Aronek, odpytywany przez mełameda po rocznej nauce w chederze („Kto ty jesteś, mały chłopczyku”), odpowiada: „Mały Żydek” – Julian Strykowski, *Głosy w ciemności* (Warszawa: Czytelnik, 1999), 6. W zakończeniu *Echa* jako ośmiolatek recytuje podczas uroczystości zakończenia pierwszego roku nauki szkolnej: „Kto ty jesteś? / Polak mały” (Strykowski, *Echo*, 336).

status ekonomiczny i pozycja społeczna. O klientkach mówi „chłopki”, a nie „Rusinki”, choć sygnały językowe wskazują wyraźnie, że jej budkę odwiedzają głównie osoby ukraińskojęzyczne¹⁸). Również zewnętrzny narrator, nastawiony na oddanie sposobu percypowania świata przez bohaterów, nie wprowadza w zakresie przynależności kategorii, które wykraczałyby poza światooгляд postaci. Oto informacja o reakcji okolicznej ludności na zamknięcie przez Żydów straganów z powodu pogrzebu, który wypadł akurat w dzień targowy:

Chłopi byli obrażeni i spluwali.

– Żydy podurily. Mabut cisar Franz prijichał [(ukr.) Żydzi poszaleli. Chyba cesarz Franciszek przyjechał – M.W.]¹⁹.

Zaznaczmy przy tej okazji, że proza Strykowskiego, oddająca złożoność pejzażu lingwistycznego ziem wschodniej Galicji u progu XX wieku²⁰, pokazuje tę wielojęzyczność na dwa sposoby. Po pierwsze, tak jak w zacytowanym fragmencie, autor inkrustuje swoje teksty wtrętami obcojęzycznymi: niemieckimi, ukraińskimi, hebrajskimi, jidysz, węgierskimi, a także włoskimi, łacińskimi, francuskimi (obok niemieckich, najczęściej pojawiają się właśnie wtrącenia ukraińskie, choć są od tych poprzednich zazwyczaj znacznie krótsze). Po drugie, posługując się współczesnym językiem polskim, pisarz nie tylko stylizuje niektóre dialogi na polszczyznę z początku XX wieku, zarówno literacką, jak i, rzadziej, polszczyznę Żydów²¹, ale też, dzięki subtelnym zabiegom stylistycznym – głównie składniowym i frazeologicznym – niejako symuluje inne języki: jidysz, hebrajski, niemiecki. (To frapujące zjawisko, bardzo charakterystyczne dla twórczości Strykowskiego, opisane jest dotąd tylko w odniesieniu do języków żydowskich)²².

¹⁸ Ściślej: posługujące się gwarami ukraińskimi – zob. Alicja Pihan-Kijasowa, „Wielojęzyczność a wielokulturowość Kresów Wschodnich w świetle języka utworów Juliana Strykowskiego”, w: *Kresy – dekonstrukcja*, red. Krzysztof Trybuś, Jerzy Kałużny i Radosław Okulicz-Kozaryn (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2007), 310.

¹⁹ Strykowski, *Echo*, 52.

²⁰ Zob. Pihan-Kijasowa, „Wielojęzyczność”.

²¹ Na ten temat zob. Klaudia Ciesłowska, „Stylizacja na polszczyznę Żydów w powieści *Austeria* Juliana Strykowskiego”, w: *Dialog pokoleń w języku i językoznawstwie*, red. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska (Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2018), 287–301.

²² Zob. Monika Adameczyk-Garbowska, „Piewca brzydko mówiących? Miejsce języka jidysz w twórczości i biografii Juliana Strykowskiego”, w: *Żydowski Polak, polski Żyd. Problem tożsamości w literaturze polsko-żydowskiej*, red. Alina Molisak i Zuzanna Kołodziejka (Warszawa:

Utożsamienie ukraińskości z chłopskością czy wiejskością i *vice versa* posunięte jest w *Echu* daleko. „Wiejscy Żydzi” noszą się z rusińska, mówią, gestykulują i żyją podobnie do swoich ukraińskich sąsiadów, przejmując w dużym stopniu ich system wartości. Wychowana wśród chłopów²³ nauczycielka Kassarabowa – jedyna w prozie Strykowskiego postać żydowska wybierająca drogę emancypacji przez akulturację ukraińską – w miejskim ogrodzie wokół swego domu sieje zboże, a do odwiedzającego ją w celu zapisania do polskiej szkoły Aronka odruchowo odzywa się po ukraińsku.

Żyto w ogrodzie zostało już zżęte. Za pierwszym razem stały snopki, teraz było pusto. [...]

Kassarabowa wyszła na ganek obrośnięty gęsto bluszczem. Była w szerokim słomianym kapeluszu.

– Szczo chcesz? – spytała²⁴.

Żydowski chłopiec, najwidoczniej rozumiejąc jej słowa, pokazuje w odpowiedzi metrykę, którą ze sobą przyniósł. Pytanie zadane przez nauczycielkę chwilę później, zapewne po polsku i zdaje się identyczne w treści, pozostaje bez reakcji, więc kobieta tłumaczy je na jidysz:

– Nie rozumiesz? – uśmiechnęła się Kassarabowa.

Aronek zrobił ruch głową ani na tak, ani na nie.

– Czego chcesz? – spytała Kassarabowa po żydowsku²⁵.

Ta sekwencja językowa (zrozumiwały ukraiński – niezrozumiwały polski – macierzysty żydowski) uświadamia, że autobiograficzny bohater Strykowskiego osłuchany jest z językiem ukraińskim. To zrozumiałe, słyszy go przecież nie tylko od klientek matki na Rynku (ich wypowiedzi są fragmentarycznie cytowane przez narratora w oryginale) – i przy innych okazjach na ulicach

Dom Wydawniczy Elipsa, 2011), 128–139; Piotr Paziński, „Ku żydowskiej polszczyźnie. Julian Strykowski i językowy palimpsest *Austerii*”, w: *Marani literatury polskiej*, red. Piotr Bogalecki i Adam Lipszyc (Kraków–Budapeszt–Syrakuzy: Wydawnictwo Austeria, 2020), 523–541.

²³ Zob. Strykowski, *Głosy*, 288.

²⁴ Strykowski, *Echo*, 10; por. *Głosy*, 285. Sianie zboża wymiennie z innymi uprawami, np. warzywnymi, także w ogrodach przydomowych, jest metodą zmianowania popularną w Ukrainie. Strykowski podkreśla jednak dziwność widoku zboża w miejskim ogrodzie (uderzającą dla Aronka) i wiąże ten obraz tylko z obejściem Kassarabowej.

²⁵ Strykowski, *Echo*, 11.

miasteczka – ale też z jej własnych ust. Elke wychowała się wśród „wiejskich Żydów” w Monastercach²⁶ i podobnie jak reszta zamieszkałego tam odłamu rodziny (brat Szyje, jego żona i dzieci) posługuje się nieraz ukraińskimi powiedzonkami („Przypomniało mi się, jak mówią u nas w Monastercach: ‘Ne przykładaj przykładu do czużoho zadu’”²⁷; inne ukraińskie powiedzenie cytuje niespokrewniony z Elką bogacz Scharie, o którego wiejskich koligacjach nic nie wiemy²⁸).

Podkreślmy: w powieści Strykowskiego sześciolatek żydowski, mieszkający od urodzenia w powiatowym galicyjskim mieście, w ramach autonomii kulturowo i politycznie zdominowanym przez Polaków, nie zna prawie zupełnie języka polskiego (oprócz nazw kwiatów, których nauczyła je siostra), rozumie natomiast ukraiński. Po polsku „z trudem” mówi jego brat, nastolatek Modche²⁹, słaba znajomość języka polskiego zaznaczana jest w odniesieniu do niektórych innych postaci żydowskich, także dorosłych (np. stolarza Józefa Scheinera³⁰).

Aronek nie ma świadomości, że mowa ukraińska to osobny język etniczny czy tym bardziej narodowy, wiąże ją raczej z określoną przestrzenią: dla niego jest to po prostu „język mieszkańców Monasterc”³¹. Dlatego dziwi go, że matka odzywa się w ten sposób do nieznannej sobie służącej w obcym miejskim domu, *notabene* kulturowo niemieckim³². Elke robi tak oczywiście dlatego, że zna stosunki panujące w Stryju (i w ogóle w Galicji) i wie, że służba w mieszczkańskich domach rekrutuje się głównie z wiejskiej ludności ukraińskiej. Najwyraźniej wie także, że z ukraińskim osłuchani są niemal wszyscy, skoro zwraca się w tym języku także na ulicy do nieznajomej osoby z towarzystwa³³. Ta sama dobrze zorientowana w realiach społecznych, od dwudziestu lat zamieszkała w mieście kobieta, potrafiąca nieźle porozumieć się po niemiecku³⁴, najwidoczniej sama prawie nie mówi po polsku – nie jest nawet w stanie prawidłowo wymówić nazwy ulicy w polskiej, urzędniczej dzielnicy: „Na

²⁶ Chodzi o Monasterzec (ukr. Monastyrec) koło Stryja.

²⁷ Strykowski, *Echo*, 127.

²⁸ Strykowski, *Echo*, 203.

²⁹ Strykowski, *Echo*, 67.

³⁰ Strykowski, *Echo*, 248.

³¹ Strykowski, *Echo*, 1988, 35; zob. w tym kontekście refleksje autora na temat pojmowania języka przez dzieci: Julian Strykowski, *Ocalony na Wschodzie. Z Julianem Strykowskim rozmawia Piotr Szewc* (Montricher: Les Editions Noir sur Blanc, 1991), 27–28.

³² Strykowski, *Echo*, 39.

³³ Strykowski, *Echo*, 36.

³⁴ Strykowski, *Echo*, 36.

rogach ulic matka pokazywała kartkę z adresem. Nie umiała go powtórzyć, przekreślała nazwę, nikt nie mógł się domyślić, że to Trybunalska”³⁵.

Brak znajomości języka nakłada się tu na nieznaną topografię polskiej części miasta, czemu towarzyszy jeszcze nieznaną kulturę. „Nie znane twarze, jak w obcym mieście, jak w obcym kraju. We Lwowie, największym mieście, byli dokoła Żydzi, czuła się jak w domu. Wszędzie, gdzie są Żydzi, jesteście w domu” – relacjonuje myśli Elke narrator³⁶. Żydzi są w żydowskiej dzielnicy miasteczka, są na wsi i we Lwowie, nie ma ich jednak – przynajmniej tych wyglądających i mówiących jak ona czy jej żyjących tradycyjnie bliscy – w urzędowej dzielnicy Stryja. Ta okolica miasta jest dla Żydów z placu Bóżniczego obca także ekonomicznie, różni się, można powiedzieć, kulturą biznesu, co Elke ujmuje formułą: „Tu obedną człowieka ze skóry i nie można się targować”³⁷. Warto zauważyć, że nie targują się również chłopki sprzedające produkty rolne na Rynku, jednak ich postawa jest dla żydowskiej handlarzki zrozumiała – są „pewne swego towaru”³⁸, który nie ulega łatwo zepsuciu i zawsze znajdzie nabywców.

Ukazane przez Strykowskiego stosunki Żydów z ludnością ukraińską trudno nazwać przyjacielskimi. Wymienione romanse okazują się w większości skazane na porażkę właśnie ze względu na nieufność czy wrogość między społecznościami. Właściwie wszystkie kontakty Żydów z Ukraińcami podsyte są lękiem tych pierwszych przed pogromem oraz widocznym u obu stron poczuciem wyższości. Również relacje handlowe Elke z wieśniaczkami nie należą do łatwych. Rusinki przychodzą grupami, są natarczywe, macają towar, próbują kraść resztki materiału („Łatwo to ukraść. Jedna zasłania, druga ukrywa pod zapaską”). Elke kilkakrotnie wyrzeka na powtarzające się próby kradzieży, lecz widać, że jest do nich przyzwyczajona („Te z Koniuchowa są znane. Ale w każdej wsi są złodzieje. Kradną kobiety, mężczyźni nie. Co robić? Gadać z jedną, tak gadać, że można, broń Boże, płuca wypluć, czy patrzeć na ręce drugiej? Jak jest tylko jeden człowiek, musiałby się rozerwać”³⁹). To część jej codzienności, w grze, jaką stanowi handlowanie na targowisku, i ona nie zawsze jest przecież uczciwa. Przede wszystkim jednak Elke ma świadomość więzi ekonomicznej łączącej Żydów z chłopami: „Bez gojów ze wsi nie miałbyś z czego żyć” – mówi synkowi⁴⁰, a gorsze od prób kradzieży

³⁵ Strykowski, *Echo*, 31.

³⁶ Strykowski, *Echo*, 31.

³⁷ Strykowski, *Echo*, 34.

³⁸ Strykowski, *Echo*, 20.

³⁹ Strykowski, *Echo*, 21.

⁴⁰ Strykowski, *Echo*, 84.

są dni, gdy nikt nawet kraść nie próbuje. Rusińscy klienci są też dla niej źródłem informacji o szerszym świecie: „Nie wiadomo, co jutro będzie. Chłopi różnie mówią”⁴¹.

Z perspektywy ukazanej w *Głosach w ciemności* i *Echu* mikrozbiorowości żydowskiej, czyli mieszkańców kamienicy przy placu Bóżniczym, najbliższym, wręcz zaufanym nie-Żydem jest stróż Wasyl Prejmycz, od którego usług są zależni. W soboty i inne święta Prejmycz lub jego żona jako „szabes-goje” (ten termin u Strykowskiego się nie pojawia) wyręczają ich w pracach zakazanych przez przepisy religijne (to wątek rozwijany w *Głosach...*). Prejmycz jest częstowany świątecznymi wypiekami, Prejmyczowa pomaga opiekować się Aronkiem w chorobie⁴². Trzeba jednak pamiętać, że jak każdy w zasadzie element świata przedstawionego u Strykowskiego, także ta relacja ukazywana jest ambiwalentnie, a bliskość wynikająca z zamieszkiwania w jednej kamienicy nie znosi tu bariery obcości, ze strony Żydów zaprawionej lękiem. Jego wyraźny sygnał pojawia się w napisanym niemal równocześnie z *Echem* autobiograficznym utworze *To samo, ale inaczej*. Strykowski we wspomnienie o pracy w batalionie więźniarsko-robotniczym, z którym przemierzał obszary ZSRR, i o napotykanym na każdym kroku przejawach antysemityzmu, wplata tam zdanie: „Męczyły mnie sny, męczył koszmar z dzieciństwa: stróż Prejmycz odciął siekierą głowę mojemu kotkowi Kicele”⁴³. Nie wiadomo, czy to tylko wspomnienie koszmaru sennego czy realnego wydarzenia.

Przy tym wszystkim kultura wschodniosłowiańska jest dla dziecięcego bohatera – przyszłego pisarza – źródłem wartości niepodważalnej: epifanii estetycznej. Ten motyw pojawia się w różnych utworach i wypowiedziach autora. Powraca także w *Echu*, gdzie bizantyjska estetyka wystroju cerkwi, wschodni obrządek liturgii oraz chóralny śpiew zostają skontrastowane z surowością wnętrza i indywidualnym charakterem modłów w synagodze (który nie znika nawet wtedy, gdy odprawiane są zbiorowo). Zarazem w wyobraźni Aronka te dwie estetyki zyskują spójną interpretację, odwołującą się jednocześnie do judaizmu i do obrzędowości wschodniego chrześcijaństwa:

Nagle wpadł przez kolorową szybę promień odbity od muru wielkiej bóżnicy. Zabłysło złoto ciemnoczerwonej kotary Arki Przymierza przytwierdzonej do stojonej wschodniej ściany. Pękł mrok uderzony laską promienia jak Morze Czerwone

⁴¹ Strykowski, *Echo*, 325.

⁴² Strykowski, *Echo*, 278, 125.

⁴³ Julian Strykowski, *Wielki strach; To samo, ale inaczej* (Warszawa: Czytelnik, 1990), 336. Za zwrócenie uwagi na ten motyw oraz za inne cenne uwagi i sugestie dziękuję recenzentowi mojego artykułu.

od laski Mojżesza. Rozstąpiły się otwarte drzwi Świątyni Salomona napełnionej blaskiem. Beładne, kłójące się brzęczenie owadów [tj. dźwięki modlitwy zebranych w synagodze Żydów – M.W.] zahuczało zgodnie jak w Jom Kipur ludzkim śpiewem, od którego martwieją serca, dygocą ryby w strumieniach, spadają ptaki z drzew jak jabłka w księżym sadzie i biją dzwony w mroźne święto Jordan. W ciemnej czeluści cerkwi rozświetlonej złotem lichtarzy i księżych szat rozbrzmiała muzyka⁴⁴.

4

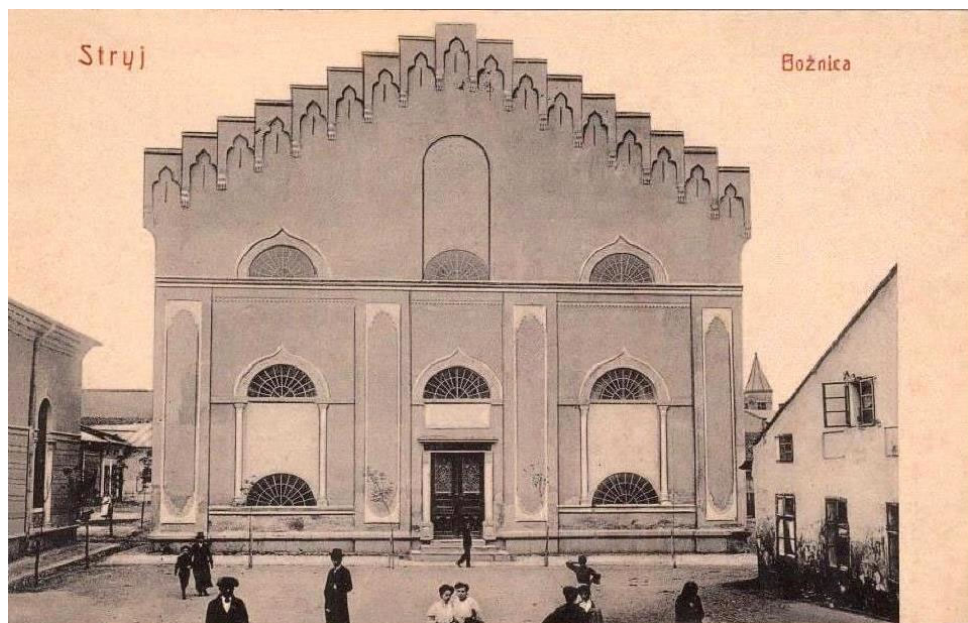
Względna bliskość, jaką liczni bohaterowie *Echa*, a wśród nich Aronek, odczuwają w stosunku do szeroko rozumianej kultury ukraińskiej (w najróżniejszych jej wymiarach, jak widzieliśmy), dystans kulturowy wyraźnie mniejszy niż do świata polskości metaforycznie ujęte zostały przez autora w słowach: „Cerkiew jest tak blisko bóżnicy. A niedziela tak blisko soboty”⁴⁵. Katolicki kościół znajduje się pod każdym względem dalej. Leży w obcej dzielnicy, zaś układem odniesienia jest dla niego w świadomości Aronka właśnie greckokatolicka cerkiew, do której chłopiec go porównuje („Na placu stał kościół wyższy od cerkwi”)⁴⁶. Kultura polska kusi Aronka, pociąga go zwłaszcza język – *Echo* jako człon literackiej autobiografii Strykowskiego stanowi przecież kluczowy element opowieści o dochodzeniu do polskości, o stawaniu się polskim pisarzem (jak referen powracają w utworze motywy trudnej nauki pisania łacińskimi literami i pierwszego polskiego wierszyka ułożonego przez chłopca) – ale kusi i pociąga właśnie swoją innością zarówno w stosunku do aż nazbyt znajomej kultury żydowskiej, jak i do mimo wszelkich różnic również zwyczajnej, poniekąd familiarnej, a przez to pozbawionej atrakcyjności tego co obce, kultury ukraińskiej. Owszem, sad „ruskiego księdza” z *Głosów...* przyniósł pierwsze, niezwykle silne olśnienie barwnością świata nieżydowskiego, wystrój cerkwi i piękna muzyka cerkiewna zachwycają harmonią, jednak dla Aronka są to raczej punkty początkowe wędrówki ku światu nieżydowskiemu niż bezpośredni obraz celu, do którego dąży. Cel zaś to „układanie wierszyków”, tworzenie – po polsku⁴⁷.

⁴⁴ Strykowski, *Echo*, 86–87.

⁴⁵ Strykowski, *Głosy*, 31; zob. także Strykowski, *Ocalony na Wschodzie*, 11.

⁴⁶ Strykowski, *Echo*, 33.

⁴⁷ Strykowski, *Echo*, 268–269. Wcześniej Aronek mówi też, że chciałby zostać nauczycielem w polskiej szkole.



Il. 1. Wielka synagoga w Stryju. Z prawej strony widoczna wieża cerkwi Zaśnięcia Matki Bożej. Pocztaówka, nakładem Mielańskiego w Stryju, ok. 1909 r. Reprodukcja: <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Stryj,synagoga.jpg> (domena publiczna).

„Bliskość cerkwi i bóżnicy” jest faktem nie tylko w fikcyjnym świecie utworów Juliana Strykowskiego i nie tylko w wymiarze symbolicznym. Relacje przestrzenne jego galicyjskich powieści ściśle odpowiadają bowiem topografii rodzinnego miasta autora, w którym dawny plac Bóżniczy od greckokatolickiej cerkwi Zaśnięcia Matki Bożej dzieli zaledwie sto kilkadziesiąt metrów. Mamy zatem w tych utworach do czynienia z przestrzenią nie tylko wyraźnie zlokalizowaną geograficznie (miasto i rzeka Stryj, ziemia lwowska itd.), lecz także taką, którą można zweryfikować empirycznie: odnaleźć i zbadać – w terenie lub na mapie – jej realny odpowiednik. Dzieje się tak, pomimo że w powieściach nie występuje nazwa „Stryj”. Rekompensuje to znaczna liczba innych autentycznych nazw lokalnych pojawiających się w tekście *Echa* (a także *Głosów w ciemności*, *Austerii*, *Snu Azrila* i niektórych innych utworów) oraz nadzwyczajna precyzja informacji o położeniu, wzajemnych stosunkach i wyglądzie poszczególnych miejsc czy obiektów, w tym pojedynczych budynków. Wszystko to nie tylko pozwala, ale i zachęca do konfrontacji materiału literackiego z przestrzenią rzeczywistą.

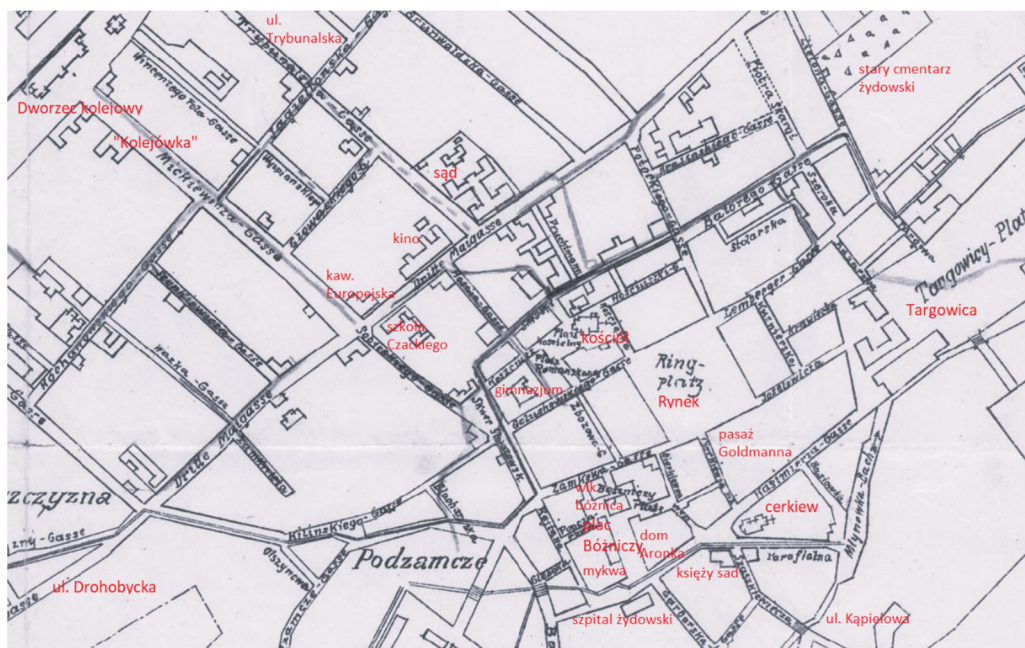
Poniżej taką próbę podejmuję, odwołując się zarówno do dzisiejszych realiów Stryja – miasta z dobrze zachowaną dawną strukturą przestrzenną, choć niemal całkowicie zmienioną toponimią, jak i do jego udokumentowanej przeszłości⁴⁸. Wykorzystałem plan z epoki opisywanej przez Stryjkowskiego, *Situationsplan von Stryj*, unaoczniający nie tylko topografię miasta, ale też wielojęzyczny i wielokulturowy charakter tamtego świata (zob. il. 2)⁴⁹. Autorem planu był niewątpliwie kartograf niezbyt dobrze znający języki słowiańskie (stąd zniekształcenia lub fonetyczna pisownia nazw ulic i placów – plac „Bosznicy”, ulica „Cierkiewna” itp.). Wszystkie terminy topograficzne są niemieckie (*Platz, Gasse* itp.). Same nazwy mają w większości brzmienie polskie, ale są też ulice Joselewicza i Szaszkewicza (Szaszkewycza) – ukłon dawnych władz miasta w stronę mniejszości (ta ostatnia ulica jest jedną z niewielu, które dziś noszą tę samą nazwę co przed stu laty). Podejmując wirtualny spacer po Stryju, wykraczamy oczywiście poza wąsko rozumiane zagadnienie odzwierciedlenia ukraińskości w powieściach Stryjkowskiego, ale jest to wykroczenie niejako narzucone przez historię kulturową tych ziem. Miasto w okresie opisywanym w *Echu* i pozostałych utworach było organizmem wielonarodowym, w którym Ukraińcy stanowili część mozaiki etnicznej, wraz z odgrywającymi rolę dominującą Polakami, z Żydami (najliczniejszymi), a także niewielką mniejszością niemiecką⁵⁰. Dzięki wiernemu oddaniu zarówno relacji

⁴⁸ Następująca dalej część artykułu nie powstałaby bez wsparcia pani mgr Oksany Jaworskiej z Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu, której w tym miejscu składam serdeczne podziękowania za pomoc w dotarciu do materiałów, wytyczeniu marszrut bohaterów i za wszechstronne konsultacje.

⁴⁹ *Situationsplan von Stryj*. 1:5760, Kriegsarchiv, Wien, sygn. Glh 656-7. Online: <https://uma.lvivcenter.org/pl/maps/34470>. W opisie archiwistycznym plan datowany jest na rok 1940, niewątpliwie błędnie, na co wskazują okoliczności historyczne (w 1940 roku Stryj znajdował się pod okupacją radziecką), zastosowane w winiecie planu liternictwo, wreszcie brak pewnych obiektów odwzorowanych na polskim planie z 1922 roku (zwłaszcza zbiorników gazu przy ul. Skolskiej). Por. M. Sieczkowski, W. Wiktor, *Plan król. woln. miasta Stryja*. Stryj 1922. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Stryj_Map_1922.jpg. Zarazem oznaczenie na *Situationsplan* nowych koszar kawalerii (Neue Kavallerie-Kaserne) wskazuje, że powstał on po 1914 roku, zapewne w latach I wojny światowej. Por. listę inwestycji miejskich z lat 1874–1924 w: Antoni Prochaska, *Historja miasta Stryja* (Lwów: Nakładem miasta Stryja, 1926), 182–184.

⁵⁰ Według Encyklopedii „Guttenberga” w latach międzywojennych 38,5% wszystkich mieszkańców Stryja stanowili Żydzi, 33,9% – Polacy, 25,5% – „Rusini”, 2,1% – Niemcy; zob. *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 16 (Kraków: Wydawnictwo „Gutenberg”, 1933), 242. Wcześniej odsetek ludności polskiej (a w każdym razie rzymskokatolickiej) był mniejszy: w 1880 roku wyznawcy judaizmu stanowili 41,5% mieszkańców miasta, grekokatolicy – 31%, katolicy – 23%, inni (głównie ewangelicy) 4,5%; dane wg *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. 11 (Warszawa: Nakładem Władysława Walewskiego, 1890), 429, http://dir.icm.edu.pl/pl/Sloownik_geograficzny/

etnicznych, jak przestrzennych utwory Strykowskiego pozwalają w dzisiejszym Stryju ujrzeć dawne miasto jako wspólne miejsce życia różnych narodów.



Il. 2. Stryj Aronka. Situationsplan von Stryj. 1:5760, ok. 1914–1918 (fragment),
Kriegsarchiv, Wien, sygn. Glh 656-7.
Dostęp online: <https://uma.lvivcenter.org/pl/maps/34470>.

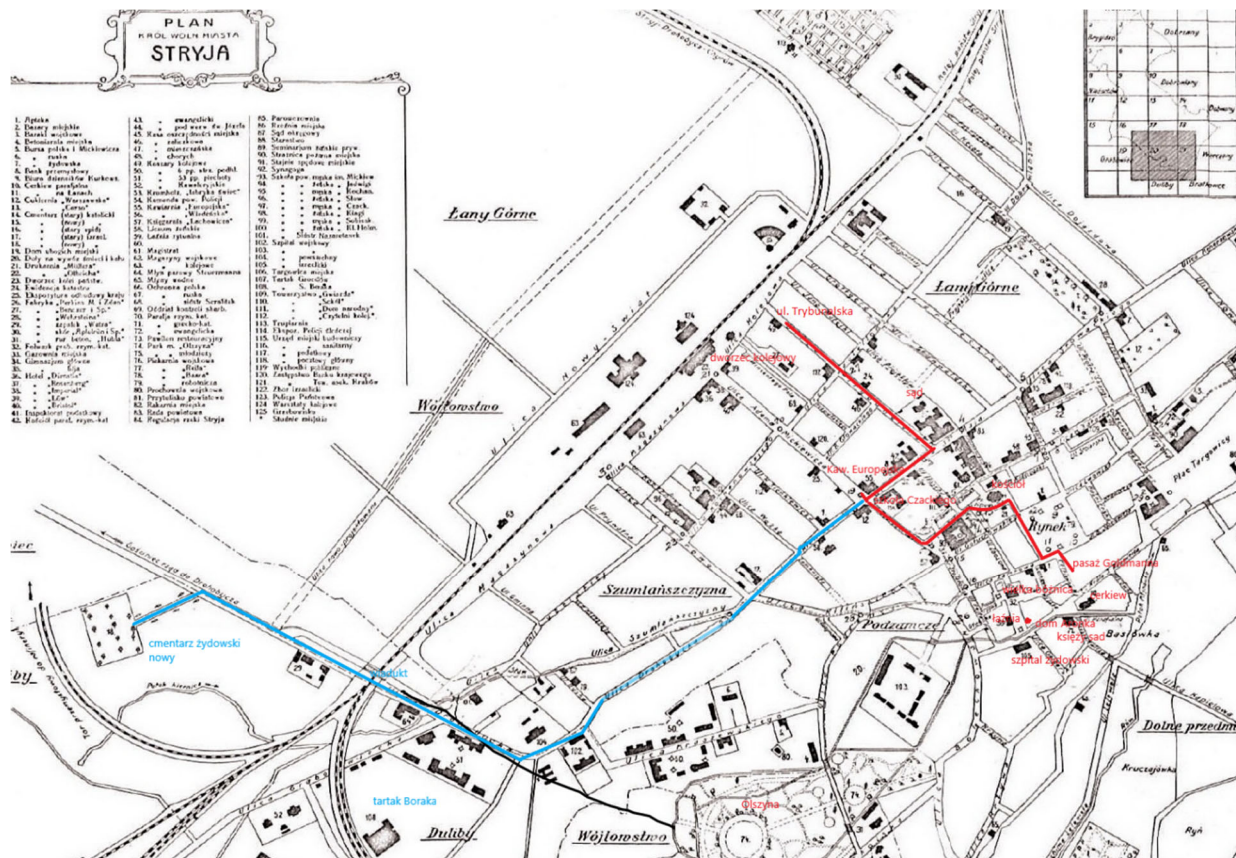
Centrum świata *Głosów w ciemności* i *Echa* zajmuje plac Bóżniczy wokół wielkiej synagogi. Ilustracja 1 ukazuje jego obraz z początku XX wieku (na zdjęciu widać nawet wątle drzewka, może te same klony, które u Strykowskiego niszczone są przez Mojszego-Łajba i innych chłopców). Dzisiaj to miejsce nie istnieje jako osobna jednostka w toponimice miasta, choć sama zabudowa jest mało zmieniona. Przez dawny plac przebiega obecnie z północy na południe niewielka uliczka Jurija Łypy, a z zachodu na wschód o wiele dłuższa, wychodząca poza jego obręb, ul. Michnowskiego (dawna ul. Popożarowa, znacznie przedłużona). Od północy teren dawnego placu zamyka ul. Niebiańskiej Sotni (dawne ulice Zamkowa/Żydowska i Joselewicza), wiodąca

Tom_XI/429. W *Słowniku* w zestawieniu narodowości Żydzi zostali pominięci (policzono ich jako Polaków), dlatego konieczne było wykorzystanie danych o wyznaniu.

do Rynku (dziś to Majdan Rynek) i Targowicy; od południa skrajem placu biegnie prowadząca do cerkwi ul. Uspienska (dawna ul. Kazimierza – u Strykowskiego: Kazimierzowska). Ulica Łypy ostro załamuje się w połowie, by obejść od zachodu ruiny wielkiej synagogi.

Jak pokazuje *Situationsplan*, plac Bóżniczy już w drugiej dekadzie XX wieku był w znacznym stopniu zabudowany. Dziś jest podobnie, choć południowa część nadal ma charakter otwartego, obecnie częściowo zadrzewionego skweru. To po nim spacerował w *Głosach w ciemności* Aronek z Fajgele⁵¹. Na reprodukowanych w artykule planach (il. 2, 3) oznaczono przypuszczalne miejsce zamieszkania rodziny Aronka (naprzeciwko „łazni gminnej”, czyli mykwy, zarządzanej kiedyś przez Schariego Spiessa). Oba budynki, jak się zdaje, stoją do dziś. Nie istnieje natomiast wielokrotnie wzmiankowany w powieściach gmach szpitala żydowskiego, po południowej stronie obecnej ul. Uspienskiej. Ulica ta prowadzi w kierunku wschodnim do greckokatolickiej plebanii i cerkwi, do dziś otoczonej kasztanowcami, tak jak opisał ją Strykowski. Wzdłuż ulicy, za potokiem widocznym na planie (dziś ukrytym pod poziomem ulic), ciągnąć się musiał czarny płot księżego sadu. Za plebanią, przy cerkwi, skręca się w prawo w ulicę Szaszkwycza (jej dalsza część dawniej nosiła nazwę Kąpielowa), ku rzece, gdzie Aronek chodził się kąpać; gdzieś po drodze mieścił się dom, w którym mieszkała nauczycielka Kassarabowa.

⁵¹ Strykowski, *Głosy*, 15.



Il. 3. Trasy przemieszczania się bohaterów: droga Elke z Aronkiem z pasażu Goldmanna do domu adwokata Rosenberga przy ul. Trybunałskiej – kolor czerwony; droga z nowego cmentarza żydowskiego przy ul. Drohobyckiej do ul. 3 Maja – kolor niebieski. M. Sieczkowski, W. Wiktor, Plan król. woln. miasta Strzyża. Stryj 1922, fragment. Dostęp online: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Stryj_Map_1922.jpg. Oprac. tras: Oksana Jaworska, Marcin Wołk.

Na planie oznaczono przypuszczalną trasę wędrówki Aronka z matką w poszukiwaniu adwokata dla Modchego – z pasażu Goldmanna (to także historyczna nazwa i autentyczne miejsce) między Rynkiem a ul. Cerkiewną Niżną (dziś Jana Pawła II) aż na ul. Trybunalską (dziś Olesnyckiego). Po drodze mijają kościół katolicki pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i gimnazjum męskie (dziś VII Liceum im. Stepana Bandery). Potem ul. Sobieskiego (dziś ul. Konowalca) dochodzą do ul. 3 Maja (dziś część ul. Szewczenki), stanowiącej przedłużenie ul. Drohobyckiej – może dlatego właśnie tej ostatniej nazwy używają, mówiąc o niej, bohaterowie⁵². Tu stała męska czteroklasowa szkoła im. Czackiego⁵³, do której Kassarabowa miała zapisać Aronka i którą kierował dyrektor Dzidowski. Naprzeciwko, u zbiegu 3 Maja z „Kolejówką”, czyli dawną ul. Mickiewicza (dziś Czornowoła), ładną, obsadzoną pośrodku drzewami aleją prowadzącą do dworca kolejowego – spotykają siedzącą na ławce babcię Otkę, z którą Elke porozumiewa się najpierw po ukraińsku, a potem mieszkanką niemieckiego z jidysz. Pani kieruje ich dalej, jak mówi, Drohobycką (a właściwie 3 Maja) ku centrum, w stronę gmachu sądu (dziś to siedziba rady miejskiej) i skrętu w ul. Trybunalską. Po drodze mijają występujące w powieści pod swoimi nazwami eleganckie lokale: Kawiarnię Europejską na rogu 3 Maja i Mickiewicza, dalej po tejże stronie kino „Edison” Meyera (dziś stoi tam kino „Chaplin”), a po przeciwnej stronie ulicy cukiernię Haya i dalej Kawiarnię Wiedeńską – miejsca, które robią wielkie wrażenie na Aronku, kolejne epifanie innego, piękniejszego świata.

Z równie wielką dokładnością topograficzną opisana jest w powieści droga grupy przedstawicieli żydowskiej elity i zamożnych mieszczan z pogrzebu Bejrjsza Scheinera⁵⁴: jazda z położonego przy trakcie na Drohobycz (przedłużeniu ul. Drohobyckiej) tzw. nowego cmentarza żydowskiego (od czasów Holokaustu nieistniejącego, podobnie jak stary cmentarz przy ul. Zielonej) przez wiadukt kolejowy – to tu po spięciu z rabinem z Mościsk reb Meierł wysiadł z karety bogacza Boraka i spotkał idącego pieszo studenta Seliga – z widokiem po prawej na młyn Boraka w Dulibach (na *Situationsplan* oznaczony *Borak-Säge* – „tartak Boraka”), wjeżdżają w zakręt ul. Drohobyckiej i podążają nią aż do rozwidlenia ulic 3 Maja i Kilińskiego (dziś Kolessy), gdzie dorożkarz pyta pasażerów, którą drogą życzą sobie jechać na Rynek (wybrali bardziej reprezentacyjną 3 Maja – stryjskie korso).

⁵² Strykowski, *Echo*, 34. To jedno z nielicznych w powieści odstępstw od wierności toponomastycznej.

⁵³ Mykola Zakusov i Oleh Kravets', *Arkhitekturni pam'yatky Stryya* (Stryy: Ukrpol, 2020), 42.

⁵⁴ Strykowski, *Echo*, 59–67. Zob. il. 3, trasa oznaczona na niebiesko.

Przeprowadzony rekonesans pozwala stwierdzić, że wszystkie stryjskie ulice i miejsca wymienione z nazwy przez Strykowski, nie tylko w *Echu*, ale w całej „tetralogii galicyjskiej”, są autentyczne, a zgodność opisu z ich rzeczywistym przebiegiem uderza akuratnością. Na dawnych planach znajdziemy nawet uliczkę Zamkniętą (dziś Ochrymowycza), gdzie według powieści mieściła się bóżniczka krawców⁵⁵, nie wspominając o Podzamczu (nazwa niezmieniona) z siedzibą organizacji Ceirej Cijon, placu Targowicy (na którym do dziś działa miejski bazar) czy parku Stara Olszyna, gdzie piorun zabił koralnika Rachmiła i wiejską dziewczynę, której ofiarował on korale (obecnie to park im. Szewczenki). Jednym z nielicznych odstępstw od ścisłej wierności przestrzennej zdaje się opisany w *Echu* łuk ulicy w drodze z Rynku do kościoła⁵⁶ – nie odnajdujemy takiego miejsca ani na dawnych planach, ani we współczesnej topografii śródmieścia Stryja.

Wierność wobec realiów przestrzennych widać także w odwzorowaniu dalszej okolicy. Rzadkością są w tekstach pisarza choćby niewielkie zmiany brzmienia autentycznych nazw, jak w wypadku Monasterca/Monasterzec (a tłumaczyć ich występowanie może to, że Pesach Stark słyszał je w dzieciństwie zapewne w wersji jidysz)⁵⁷. Twórca pamięta i zapisuje nazwy okolicznych wsi, bliższych i dalszych miasteczek (Skole, Roźniatów, Bolechów, Worochta), zakładów produkcyjnych (np. tartak barona Groedla w Skolem), nawet pojedynczych wzgórz (Makiwka koło Skolego). Geografię tej prozy uzupełniają wzmianki o większych ośrodkach (Drohobycz, Borysław, Dolina) i oczywiście o dużych miastach – bliskich i dalekich. Pisarz, z takim pietyzmem odtwarzający uliczki Stryja, dba również o wierność realiów np. wiedeńskich: Marii każe umierać w autentycznym wiedeńskim szpitalu, Allgemeines Krankenhaus, zmienia tylko nieco nazwę ulicy („Severingstrasse” zamiast „Severingasse”)⁵⁸. Odnosząc się do geografii Austro-Węgier, Strykowski posługuje się konsekwentnie takimi nazwami, jakie były w obiegu przed I wojną światową. Modche jedzie więc z Bejryszem do Munkacza, „na Węgry”, a nieznamy student wiązany jest z jesziwą w Preszburgu; współczesny czytelnik, chcąc uświadomić sobie, co to za miejsca, musi się domyślić lub sprawdzić, że chodzi o Mukaczewo (dziś w Ukrainie) i Bratysławę. Pejzażu przestrzennego wschodniej Galicji – tego świata, na którego odwzorowaniu autorowi

⁵⁵ Strykowski, *Echo*, 122. Zob. il. 2.

⁵⁶ Strykowski, *Echo*, 32.

⁵⁷ Warto zaznaczyć, że używany przez pisarza w okresie międzywojennym pseudonim „Łukasz Monastyrski” zachowuje wierność wobec ukraińskiego brzmienia nazwy.

⁵⁸ Strykowski, *Echo*, 175.

najbardziej zależało – dopełnia „geografia” wspomnianych w utworach Strykowskiego dynastii cadyków, wywodzących się z Bełża, Żydaczowa, Mościsk, Głogowa Małopolskiego, Leżajska.

5

Jako ostatni przejaw wierności, z jaką Strykowski odtworzył przestrzenno-kulturowy pejzaż świata swego dzieciństwa i młodości, wskażmy wprowadzenie do powieści autentycznych nazw osobowych. Nie chodzi przy tym o przywoływanie figur powszechnie znanych, publicznych, takich jak cesarz Franciszek Józef I, Teodor Hertzl czy Irena Solska albo Leopold Staff (ci ostatni wzmiankowani są w *Głosach...*), lecz o bohaterów powieści – jeśli nie pierwszo-, to drugo- i trzecioplanowych. Dotyczy to postaci zarówno żydowskich, jak polskich i – co z uwagi na temat tego artykułu najistotniejsze – ukraińskich. Z pierwszej grupy wymienimy przede wszystkim postać Modchego Starka, brata Aronka⁵⁹; wprowadzenie do *Echa* jego nazwiska (a zatem i rodzowego nazwiska samego autora) to czytelny trop autobiograficzny – wyraziste zasygnalizowanie związku świata przedstawionego z osobą autora. Podobnym sygnałem było wplecenie w *Wielkim strachu* dającej się sprawdzić informacji, że brat bohatera (noszącego w tym utworze imię Artur) po I wojnie światowej wraz z Małą Leibowicz tworzył w Stryju syjonistyczne harcerstwo Haszomer Hacair⁶⁰. Przywołanie w *Echu* nazwiska brata, tak jak zadedykowanie *Austerii* pamięci siostry, Marii Stark, włącza te utwory w autograficzny projekt pisarza⁶¹. Przywołanie autentycznych nazwisk i zawodów innych żydowskich mieszkańców Stryja, a znajdujemy takich przykładów wiele, nie ma już wydźwięku autobiograficznego, jest raczej sygnałem wierności miejscu i jego przeszłości.

⁵⁹ Strykowski, *Echo*, 32.

⁶⁰ Strykowski, *Wielki strach*, s. 14. Informacja o działalności „Manesa Starka” chyba właśnie z *Wielkiego strachu* przeszła do popularnego opracowania historii regionu, na co wskazuje przywołanie w nim fikcyjnego, literackiego imienia (w rzeczywistości brat Strykowskiego nosił imię Mordechaj, a w oficjalnych dokumentach Markus) – zob. Kamil Barański, *Przeminęli zagońcy, chliborobi, chasydzi. Rzecz o ziemi stanisławowsko-kołomyjsko-stryjskiej* (Londyn: Panda Press, 1988), 248. O imionach brata zob. Piekarski, *Z ciemności*, 22. Nb. w źródłach odnajdujemy też samego nastoletniego Pesacha Starka jako członka propagującego język hebrajski Towarzystwa „Iwrija” – zob. *Book of Stryj (Ukraine)*, <https://www.jewishgen.org/yizkor/stryj2/stryj2.html>, 90; Barański, *Przeminęli*, 248.

⁶¹ Na temat pojęcia autografii zob. Marcin Wołk, „Autografie współczesne”, *Autobiografia*, nr 1 (2023): 93–106.

Odwołując się do materiałów zebranych przez Kamila Barańskiego⁶², wymieńmy najpierw autentyczne postaci występujące w *Austerii*, później w *Głosach...* i *Echu*. Są to: właściciel garbarni i sklepu z obuwem Apfelgrün, sprzedawca materiałów piśmiennych I. Pritsch, fotograf Wilf, introligator Kramer, właściciele młynów Borak i Axelrad (u Barańskiego: Akselbrat), dr Kiczales (lekarz, radny miasta i działacz syjonistyczny), blacharz Sane, zegarmistrz Zajnweł (Seinwel), sprzedawca gazet Wagmann (E. Wagman), prezes kahału Meiersohn (Meierson), właściciel kina Meyer (Majer). Zgodność historyczna nazwiska z zawodem najczęstsza jest w *Austerii*. W *Echu* dane te raczej się mijają, np. Robinson to u Strykowskiego właściciel salonu eleganckiego obuwia, a według źródeł o Stryju w pierwszych dekadach XX wieku – eksporter bekonów; Findling, u Strykowskiego fotograf, w rzeczywistości prowadził sklep z artykułami elektrycznymi (widoczny na dawnych pocztówkach ze stryjskim Rynkiem). Z kolei postać aptekarza Sternbacha wydaje się wariacją na temat autentycznego aptekarza Sternberga (choć nazwisko Sternbach nosił jeden ze stryjskich kupców żelaznych).

Julian Strykowski po II wojnie światowej odwiedził rodzinne miasto tylko raz i była to wizyta krótka, zaledwie kilkugodzinna⁶³. Pisząc *Austerię* i *Echo*, mógł korzystać z wydanej w Tel Awiwie w 1962 roku *Sefer Stryj* – książki pamięci, w której pojawia się część przywołanych przez niego postaci. Zapewne ją znał, skoro znalazł się w niej przekład fragmentu *Głosów w ciemności* (z rozdziału *Martin Heiber*)⁶⁴. O ile jednak część nazwisk postaci żydowskich Strykowski mógł zaczerpnąć czy przypomnieć sobie dzięki tej pracy, o tyle nazwiska polskie i ukraińskie, wśród których też wiele jest autentycznych, musiał w większości przywoływać z pamięci. Postaciami historycznymi wspomnianymi w powieściach są J. Tralka, burmistrz od 1913 roku (z zawodu nauczyciel gimnazjalny), handlarz nierogacizną, wędliniarz i ukraiński działacz polityczny M. Pyć (obaj wzmiankowani są w *Austerii*) oraz nauczyciel W. Dzikowski, a także starosta Kassaraba i nauczycielka szkoły powszechnej A. Kassarabowa (*Głosy w ciemności, Echo*)⁶⁵. Jak pisze Barański: „Przed zbliżającą się [pierwszą – M.W.] wojną światową burmistrzami w Stryju byli

⁶² Barański, *Przemienili*, 1987, 240–259.

⁶³ Zob. Strykowski, *Ocalony na Wschodzie*, 11, 24–26.

⁶⁴ Zob. *Book of Stryj*, 56–61. Trzeba też pamiętać, że w 1969 roku, podczas stypendialnego pobytu na University of Iowa, spotkał wielu żydowskich emigrantów ze Stryja, którzy zapewne dzielili się z nim wspomnieniami (Strykowski opisał to w opowiadaniach z tomu „*Na wierzbach... nasze skrzypce*”).

⁶⁵ Inicjały imion i uszczegółowienie informacji za Barańskim.

przeważnie Żydzi, a starostą był Ukrainiec Kasaraba”⁶⁶. Strykowski kilkakrotnie, zwłaszcza w *Austerii*, przywołuje też ukraińskie instytucje: Narodną Torhowlę (która była pierwszą ukraińską spółdzielnią spożywczą, z centralą we Lwowie) i Narodny Dom (właśc. Narodnyj Dim, Dom Ludowy – siedzibę wielu organizacji), częściowo przynajmniej lokalizując je na tle topografii Stryja.

6

Ścisłe trzymanie się realiów rodzinnego miasta sprzed kilkadziesiąt lat, z dawnej, przedzagładowej epoki, nie ma, jak powiedzieliśmy, wyraźnej funkcji autobiograficznej, jest natomiast czytelnym gestem „autogeograficznym” – służy zbudowaniu możliwie wiernego literackiego odpowiednika przestrzeni osobistej autora, świata zniszczonego przez wojny światowe, przesunięcia granic i Holokaust. Jan Paławski pisał kiedyś w odniesieniu do *Głosów w ciemności*, że przedstawienia czasu i przestrzeni mają w tej powieści charakter umowny, że można je „odnosić do każdego galicyjskiego miasteczka, przynajmniej we wschodniej Galicji” w przededniu I wojny światowej⁶⁷. „Miasteczka [u Strykowskiego – M.W.] nie identyfikuje ani system lokalizacyjny, ani krajobraz. [...] Układ miasta w przedstawieniu jest mało przejrzysty. [...] Krąg widzenia topograficznego [...] wyraźnie zawężony”⁶⁸.

Nasze ustalenia pokazują inny obraz. Topografia *Echa* oraz całej „tetralogii galicyjskiej” uzupełnionej o *Wielki strach* i *To samo, ale inaczej*, ujęta z perspektywy biograficznej i odniesiona do realnej przestrzeni, zaczyna mówić językiem konkretnym. Podobnie jest z określeniami czasu, które odnoszą się albo do daty urodzenia Pesacha Starka – święta Pesach 1905/5665 roku, albo pozwalają ściśle datować historycznie powieściowe wydarzenia, jak dzieje się w wypadku sądu rabinackiego nad Manesem Scheinerem, zapowiedzianego na „środę [...] dnia 21 miesiąca szwat roku 5673”⁶⁹, czyli na 27 stycznia 1913 roku (co wypadło rzeczywiście w środę). Czas powieściowy, nie tracąc sensu symbolicznego, jest czasem bardzo konkretnym, mierzalnym w dodatku w dwu lub nawet trzech kalendarzach (gregoriańskim, juliańskim, hebrajskim). Podobnie jest z przestrzenią geograficzną i kulturową. Trzeba tylko dostrzec

⁶⁶ Barański, *Przeminęli*, 236. Nazwisko to pojawia się w pracy Barańskiego w obu wersjach pisowni; raz wymienione jest jako należące do dyrektora szkoły.

⁶⁷ Paławski, *Powieści*, 92.

⁶⁸ Paławski, *Powieści*, 90–91.

⁶⁹ Strykowski, *Echo*, 253.

staranność, z jaką Strykowski lokalizował swoje autobiograficzne fabuły, a potem zadać sobie trud powędrowania za jego wskazówkami, by odkryć konkretnie zarysowaną topograficzno-kulturową całość, w jakiej pisarz umieszcza źródła swojego życia i swojej twórczości. Substrat ukraiński traktowany jest przez niego jako ważny składnik tej całości.

Powieściowy Stryj to jednak coś więcej niż „indywidualne miejsce pamięci” Juliana Strykowskiego czy „miejsce autobiograficzne” w rozumieniu Małgorzaty Czermińskiej⁷⁰. Jak pisał Wiesław Kot: „Galicyjski los Żydów rozgrał się nie tylko w zamkniętym czasie, ale również w zamkniętej przestrzeni” miejscowości, w których mieszkali. „Żydom zasiedziałym w galicyjskich miasteczkach geografie świata [zastępowała] topografia najbliższej okolicy”⁷¹. Po Zagładzie w oczach ich potomka topografia ta zyskała rangę zbliżoną do topografii Księgi Rodzaju – przestrzeni, której nie wolno zmieniać. To samo dotyczy ludzkiego, kulturowego aspektu tamtego świata. I jeszcze raz trzeba powtórzyć: jego niezbywalnym elementem była dla pisarza ukraińskość i Ukraińcy, którzy go współtworzyli i współkształtowali.

Przy zaproponowanej tu lekturze powieści Strykowskiego jako zapisu auto/bio/geo/graficznego kreacją szczególnie wymowną staje się zamieszkująca kulturowe i społeczne pogranicze żydowska Ukrainka / ukraińska Żydówka, nauczycielka w polskiej szkole, osoba o „pożyczonym” nazwisku – Lena Kassarabowa. Autor powraca do niej, zwłaszcza w *Echu*, z zastanawiającym uporem, czasem nawet bez uzasadnienia fabularnego, np. wprowadzając niespodziewanie motyw jej śmiertelnej choroby⁷² i wahań między żydowskością a asymilacją. Wydaje mi się, że nadobecność czy wzmocnioną obecność tej postaci można wytłumaczyć faktem, że jej dwojaki status odzwierciedla sytuację samego Strykowskiego: tyleż w dzieciństwie i wczesnej młodości, jako kogoś opuszczającego sztetl i wstępującego z rozmysłem w odmienną kulturę, co w okresie powojennym – jako polskiego pisarza żydowskiego o wschodniogalicyjskich korzeniach, nieznajdującego sobie miejsca w społeczeństwie PRL-u, człowieka, do którego jeszcze u progu lat dziewięćdziesiątych w anonimach pisano: „ty ruski żydu!”⁷³. O takiej specyficznej bezdomności wynikającej z wielorakiej, niepewnej identyfikacji Kassarabowa mówiła w *Głosach w ciemności*:

⁷⁰ Małgorzata Czermińska, „Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki” (*Teksty Drugie*, nr 2 (2011): 185–187.

⁷¹ Wiesław Kot, *Julian Strykowski* (Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 1997), 25.

⁷² Strykowski, *Echo*, 252.

⁷³ Strykowski, *Ocalony*, 42.

mój Romek jest greckokatolicki. A ja też. Niby Rusinka. A tu on udaje Polaka. A ja u Polaków udaję Rusinkę, a u Rusinów Polkę. A wszyscy mnie uważają za Żydowicę⁷⁴.

W *Echu* Kassarabowa, nie rezygnując ze swej kulturowej rusińskości, próbuje wrócić do judaizmu⁷⁵. Julian Strykowski po latach wyznawczo traktowanego komunizmu (przypomnijmy często powtarzane przez pisarza słowa: „Żyd komunista przestaje być Żydem”⁷⁶), nie tracąc nabytej polskości, też wrócił do żydowskości. I niejako budując wstecz przestrzeń dla swej stryjskiej, pogranicznej, polsko-ukraińskiej żydowskości, z drobiazgowością należną przestrzeni sakralnej odtworzył wieloetniczny świat, w którym spędził dzieciństwo.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk-Garbowska, Monika. „Piewca brzydko mówiących? Miejsce języka jidysz w twórczości i biografii Juliana Strykowskiego”. W: *Żydowski Polak, polski Żyd. Problem tożsamości w literaturze polsko-żydowskiej*, red. Alina Molisak i Zuzanna Kołodziejka, 128–139. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2011.
- Barański, Kamil. *Przemienili zagońcycy, chliborobi, chasydzi. Rzecz o ziemi stanisławowsko-kołomyjsko-stryjskiej*. Londyn: Panda Press, 1988.
- Book of Stryj (Ukraine)*, <https://www.jewishgen.org/yizkor/stryj2/stryj2.html>
- Ciesłowska, Klaudia. „Stylizacja na polszczyznę Żydów w powieści *Austeria* Juliana Strykowskiego”. W: *Dialog pokoleń w języku i językoznawstwie*, red. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, 287–301. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2018.
- Czermińska, Małgorzata. „Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki”. *Teksty Drukie*, nr 2 (2011): 193–200. <https://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=48424>
- Davies, Norman. *Galicja*. Tłum. Bartłomiej Pietrzyk. Kraków: Znak Horyzont, 2023.
- Grol, Regina. „Forbidden Fruit: Illicit Love Affairs between Jews and Gentiles in the Novels of Julian Strykowski”. *Polin. Studies in Polish Jewry* 13 (2000): 366–372.
- Jasnowski, Paweł. „Integracja galicyjskich Żydów w świetle lwowskiej *Ojczyzny* (1881–1892)”. *Kwartalnik Historyczny*, nr 3 (2016): 447–490. <https://rcin.org.pl/dlibra/show-content/publication/80363?id=80363>
- Jawor, Leszek. „Przestrzeń doświadczana i przestrzeń imaginowana w *Głosach w ciemności* Juliana Strykowskiego”. W: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, red. Elżbieta Konończuk i Elżbieta Sidoruk, 253–268. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2012. <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/6466>

⁷⁴ Strykowski, *Głosy*, 289.

⁷⁵ Strykowski, *Echo*, 294–296.

⁷⁶ Strykowski, *Ocalony*, 71.

- Kot, Wiesław. *Julian Strykowski*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 1997.
- Paclawski, Jan. *Powieści i eseje Juliana Strykowskiego*. Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego, 1999.
- Paziński, Piotr. „Ku żydowskiej polszczyźnie. Julian Strykowski i językowy palimpsest *Austerii*”. W: *Marani literatury polskiej*, red. Piotr Bogalecki i Adam Lipszyc, 523–541. Kraków–Budapeszt–Syrakuzy: Wydawnictwo Austeria, 2020.
- Piekarski, Ireneusz. *Z ciemności. O twórczości Juliana Strykowskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010.
- Pihan-Kijasowa, Alicja. „Wielojęzyczność a wielokulturowość Kresów Wschodnich w świetle języka utworów Juliana Strykowskiego”. W: *Kresy – dekonstrukcja*, red. Krzysztof Trybuś, Jerzy Kałużny i Radosław Okulicz-Kozaryn, 303–314. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2007.
- Prochaska, Antoni. *Historja miasta Stryja*, Lwów: Nakładem miasta Stryja, 1926. <https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/resources/2275>
- Rybicka, Elżbieta. „Auto/bio/geo/grafie”. *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, nr 4 (2013): 7–23. <https://doi.org/10.15290/bsl.2013.04.01>
- Sieczkowski, M. i W. Wiktor. *Plan król. woln. miasta Stryja*. Stryj 1922. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Stryi_Map_1922.jpg (domena publiczna).
- Situationsplan von Stryj*. 1:5760, Kriegsarchiv, Wien. <https://uma.lvivcenter.org/pl/maps/34470>
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski i Władysław Walewski, t. 11. Warszawa: Nakładem Władysława Walewskiego, 1890. http://dir.icm.edu.pl/pl/Sloownik_geograficzny/Tom_XI/429
- Strykowski, Julian. *Echo*. Warszawa: Czytelnik, 1988.
- Strykowski, Julian. *Głosy w ciemności*. Warszawa: Czytelnik, 1999.
- Strykowski, Julian. *Ocalony na Wschodzie. Z Julianem Strykowskim rozmawia Piotr Szewc*. Montricher: Les Editions Noir sur Blanc, 1991.
- Strykowski, Julian. *Sen Azryla; Austeria*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1995.
- Szatrawski, Krzysztof D. „Odkrywałem ślad po śladzie utracony...”. *Ideowe uwarunkowania twórczości Juliana Strykowskiego*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, 2010.
- Szkoła, Dawid. „Opowieści o Stryju i granicach”. *Twórczość*, nr 4 (2019): 24–34.
- Wiegandt, Ewa. „Austria Felix, czyli o micie Galicji w prozie współczesnej”. W: *Literatura ojczyzn prywatnych. Tradycja – świadomość – poetyka*, red. Seweryna Wysłouch, Katarzyna Tabor-ska i Agnieszka A. Niekrewicz, 113–131. Gorzów Wielkopolski, Akademia im. Jakuba z Paradyża, 2023.
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 16. Kraków: Wydawnictwo „Gutenberg” 1933.
- Wołk, Marcin. „Autografie współczesne”. *Autobiografia*, nr 1 (2023): 93–106. <https://wnus.usz.edu.pl/au/it/issue/1361/article/20809/>
- Zakusov, Mykola i Oleh Kravets’. *Arkhitekturni pam’yatky Stryya*. Stryy: Ukrpol, 2020 [Закусов, Микола і Олег Кравець. *Архітектурні пам’ятки Стрия*. Стрий: Укрпол, 2020].

„CERKIEW JEST TAK BLISKO BÓŻNICY”.
UKRAIŃSKA PRZESTRZEŃ GEOGRAFICZNO-KULTUROWA
W *ECHU* JULIANA STRYJKOWSKIEGO

Streszczenie

Artykuł dotyczy roli, jaką w pisarstwie Strykowskiemu pełni geograficzna i kulturowa przestrzeń Galicji Wschodniej / zachodniej Ukrainy jako tło wydarzeń fabularnych i środowisko życia bohaterów oraz osobny obiekt zainteresowania autora. Szczególną uwagę poświęcono relacji przestrzeni literackiej do realnej topografii Stryja i okolic oraz obrazowi kultury i społeczności ukraińskiej w odniesieniu do zajmującej centralne miejsce kultury żydowskiej. W utworze pojawiają się wtrącenia ukraińskojęzyczne, występują postaci ukraińskie, powtarza się motyw relacji erotycznych między reprezentantami społeczności żydowskiej i ukraińskiej. Kultura ukraińska zostaje ukazana jako bliska dla dużej części bohaterów żydowskich – kontaktują się oni zwłaszcza z większą ludnością rusińską, posługują się okazjonalnie językiem ukraińskim, podpatrują liturgię w greckokatolickiej cerkwi. Kontrastuje to z ukazaniem kultury polskiej i zdominowanej przez Polaków urzędniczej dzielnicy miasta jako przestrzeni obcych, niezrozumiałych i raczej nieprzyjaznych. Wyjątkiem jest polski język, pociągający dla dziecięcego bohatera – przyszłego pisarza. Strykowski z wielką dokładnością topograficzną odtwarza przestrzeń Stryja i okolic, wprowadza także liczne nazwiska i zawody zamieszkałych tam postaci udokumentowanych historycznie, w tym Ukraińców.

Słowa kluczowe: Julian Strykowski; literatura polsko-żydowska; obraz Ukrainy i Ukraińców w literaturze; miasto Stryj w literaturze

“THE GREEK CATHOLIC CHURCH IS SO CLOSE TO THE SYNAGOGUE.”
THE ROLE OF UKRAINIAN GEOGRAPHICAL AND CULTURAL SPACE
IN *ECHO* BY JULIAN STRYJKOWSKI

Summary

The article concerns the role of the geographical and cultural space of historical Eastern Galicia / Western Ukraine in Strykowski's writing, especially the novel *Echo* (1988), as a background for the fictional events and the characters' living environment, and as a separate object of the author's interest. The focus is on the relationship between literary space, the real topography of Stryi and the surrounding area, as well as the image of Ukrainian culture and community in relation to Jewish culture. The novel features many Ukrainian characters, Ukrainian-language expressions, and the motif of erotic relationships between representatives of the Jewish and Ukrainian communities. Ukrainian culture is shown as close to many of the Jewish characters – they contact the rural Ruthenian population in particular, they can speak or understand the Ukrainian language, and they watch and listen to the liturgy in the Greek Catholic church. Strykowski presents Stryi and the surrounding area with great topographic accuracy. He also documents the names and occupations of many historical figures, including Ukrainians.

Keywords: Julian Strykowski; Polish-Jewish literature; the image of Ukraine and Ukrainians in literature; the city of Stryi in literature